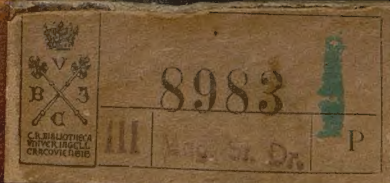





GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

ZALESKIEGO

PISARZA GRODZKIEGO ŁUKOWSKIEGO,

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

Dnia 29. Lipca 1793. Roku

MIANY

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Móy Miłościwy!
Nayjaśnieyſze Rzpltey Seymujące Stany!

Niżeli o treści Materyi toczącey ſię Krdla Jmci Pruſkiego mówić będę, naypierwſzą ſądzę być powinnością mówić o prorogacyi Seymu. Rzeczą pewną, że Prorogacye kilkokrotnie czynione, iuż ſię ſprzykrzyły Seymuiącym Stanom, i każdy przez Limitę radby miał ſobie pozwolony czas, tak do odpoczynku w pracach, jako i do zaſilenia ſię na dalſzy czas ſiedzenia z Limity przypadaiący. Lecz uwagi Waſzey Królewſkiey Mości Pana M. Miłł: przekonać muſiały każdego z Seymuiących, że nie Limity, ale Prorogacyi żądać powinien: bo Woyſka 25000. niepłatnego utrzymuiąc, i Sądowniczych Magiſtratur w Kraiu nie uſtanowiwſzy, chcieć zalimitować Seym, jeſt to jedno, co powiedzieć, nie kończmy Obrad naſzych, roziedźmy ſię, a Rewolucya, ktòra przeſzłemu Seymowi zalimitowanemu, iuż ſię więcey ziechać nie dozwoliła, druga tamtey podobna może i nas w tym zdarzeniu poſtawić; z tych więc powodow, do pòki ſpoſob opłaty Woyſka obmyślony nie będzie, do póki rozrządzenie tegoż Woyſka nie naſtąpi, do pòki albo uſtanowienia Magiſtratur Sądowniczych w Kraiu nie ukończemy, albo pozwolenia Mieyſcowym Konfederacyom mocy rozſądzenia każdego gatunku ſpraw nie nadamy, i naywyżſzey Magiſtratury w Kraiu dla rozpoznania Dekretow pierwſzey Inſtancyi nie poſtanowiemy; do póty na Limitę pozwolić nie mogę.

Co do materyi toczącey ſię, tak w pierwſzey z potencyą Moſkiewſką, jako i w teraźnieyſzey z Potencyą Pruſką, ſtawamy na O-

A bronę

bronę Oyczyzny Naſzey w rozróżnionych zawſze zdaniach: w pierwſzey czas kilkotygodniowy ſtrawiony na ſprzeczkach, do ukończenia jey ledwie nam wyſtarczył, w drugiey równy, a może i dłużſzy zabierze nam czas, ſkutek zaś, czyli od pierwſzego odmienny być może, dependować będzie od przekonania Nayjaśn: S.

Ale iſtota rzeczy przez przemoc ſprzymierzonych Dworow udeterminowana, kroku zamiaru ſwoiego nie odſtępuie, nam zaś patrzącym ſię na nieuchybną Prowincyow naſzych ſtratę, pomnażaią ſię utarczki, niechęć i posądzania, właśnie zdaią nam ſię, że jedna część Seymuiących mniey jeſt baczną na nieſzczęście kraju ſwoiego, a 2ga część ratować ją tylko chce, i w czym jedna część upatruie obronę Oyczyzny, to 2ga część też przyczyny ſądzi być za szkodliwe dla kraiu. Każdy z nas Seymuiących mówi, iż iest Synem Oyczyzny, a Oyczyzna iest Jego Matką, przecież jedni z nas muszą uchybiać w obronie iey, w tych więc rozróżnionych zdaniach czerpać nam należy ſkuteczney obrony.

Jedna część Seymuiących mówi, że cnota Polaka, miłość Oyczyzny na oderwanie Prowincyow zezwalać nie każe, cóż dopiero Traktatami legalizować gdyby ſię odważył, ściągnąłby na ſiebie wzgardę u poſtronnych Potencyow, wnosi oraz, że lepiey jeſt ginąć przy całości Granic, aniżeli z podłością Polakowi nie przyzwoitą ulegać przemocy. Ta odwaga, ta determinacya, i męſtwo; chlubną odnosi pochwałę, ale ją okazywać należy tam, gdzie ſię Woyna toczy, gdzie utarczki wſpólne mężney potrzebuią Żołnierza determinacyi, w tym zaś mieyscu ſposobem tylko rady zapobiegać nieſzczęścia winniśmy, bo co tu udeterminuiemy, jakie dla Narodu wynaydziemy ſposoby obrony, takie Narod przedſięwezmie, za prawidło ich mieć będzie; już to każdy z nas widzi, że jeſteśmy odarci z ſposobu obrony, Woyſko bez broni, i bez wſzelkiego porządku do Woyny.

Toż Woyſko naſze otoczone jeſt Woyſkiem obcego Żołnierza, i lubo pewny jeſtem, że w zapale obrony Oyczyzny, każdy z nich oſzczędzać życia nie będzie, lecz nacóż ſię zda, że mężnie na placu ſtanie, kiedy dla tego, że nie będzie miał wymagaiących do Woyny potrzeb, nędznie na placu zginie, albo w rozsypkę póyść będzie przymuſzony; a więc bez ſiły Narodowi naſzemu trzema Potencyami otoczonemu, żadnego wſparcia w opatrzeniu Broni, Amunicyow i innych potrzeb z niſkąd mieć nie mogącemu, porywać ſię na azard, jeżeli można, N. S. niech ſię zaſtanowią.

Druga zaś część Seymuiących widząc, iż wyrównywaiących ſił tym Potencyom mieć nie może, więc nie radzi porywczości, ulegaiąc przemocy, zamieniać chce ſrożſze na mnieyſze nieſzczęście, zaſtanawia ſię nad okolicznościami w Europie wydarzonemi, i nad powſzechnym zamieſzaniem we wſzyſtkich Państwach, które dla beśpieczeńſtwa ſwoiego i ſpokoyności wewnętrzney Kraiow ſwoich, związek między ſobą uczynić muſiały, widzi, iż żadna Potencya, ani bliżſza, ani z odległych nietylko do odzyſkania Prowincyow, ale i całego Kraiu Polſkiego, gdyby był rozebrany, pomocy teraz dać nie może; więc między złym, a

gor-

gorſzym wybierać woli złe, aby w gorſze nieſzczęście Naród nie wprowadził. Czyni oraz ślady, że ją do tego przemoc ſkłania, że nie z chęci to własney czyni, że Traktaty i legalizacye uciſk na niey wymuſza, wnoſząc ſobie, azaliż po przywróconey w Europie ſpokoyności, Potencye nam przychylne, czas będą miały, nietylko roztrząsać krzywdę naſzą z obelgą Prawa Narodow nam uczynioną, ale uważać zaczną i przewagę tych Potencyow względem ſiebie ſamych; w ten czas ſame za nami mogą mówić o przywrócenie Granic i ſzczerzey czynić za zną Intereſſowania ſwoie za nami, a teraz przynaymniey niech nam to zoſtanie w korzyści, że reſztę Kraiu exponować nie będziemy na ſpuſtoſzenie i uciſk.

Pozwólmy: niechby N. Stany tym obydwóm Potencyom odmówiły traktowania, odpowiedziawſzy: wzięliście przemocą Prowincye, trzymaycie ſobie, ale w Traktaty, ani w Legalizacye żadne wchodzić z wami nie będziemy; z takowey odpowiedzi, cóżby wyniknąć mogło? oto te Potencye uważaćby nas mogły, iż ſzukamy zdarzenia i pory czynić z niemi walkę, mogłyby ze wzgardą odeyść od nas, powiedzieć nam: niemaſz Seymu, nie znamy was za Naród, bo natychmiaſt rozbieramy cały Kray; wſzakże na takową deklaracyą ſił zapewne nie mielibyśmy do odporu, bo jeſteśmy właśnie w ręku tych Potencyow; a więc z naſzey ſtrony te Potencye żadney obawy Woyny niemiałyby, z innemi zaś Potencyami, jeżeliby im ſię wypadło kłócić i Woynę toczyć, czyli o Prowincye, czyli o cały Kray Woienne prowadzić koſzta, wſzyſtko dla nich jedna racya. Teraz uważmy, czyli równa jeſt racya ſtracić poniewolnie Prowincye, a tracić dobrowolnie reſztę Kraiu.

Gdybyśmy ſtracili exyſtencyą Kraiu, do kogoż Potencye nam przychylne i ratować nas chcące odezwę czynićby mogły? z kim ſię porozumiewać? z kim ſię łączyć? kogo wſpierać będą? kiedy ani Król, ani Stany Rzepltey w rozebranym Kraiu znaydowaćby ſię nie mogły, a Prawidła zatartemu Narodowi Monarchicznego Rządu wyſtawioneby były; w ten czas, ani mówić, ani czynić względem ſiebie nie byłoby nam wolno; w ten czas, gdyby ſię z gorliwych kto obrał i dźwigać chciał przez jaki ſpoſob utratę Exyſtencyi Kraju, zapewne byłby ścigany, prześladowany, a przypadkiem, gdyby był zchwytany, za buntownika zoſtałby osądzony; w ten czas choćby ſię nie rad exponował na wylanie krwi, przymuſzonąby go; w utrzymaney zaś exyſtencyi takowey obawy mieć nie możemy, wolno będzie każdego czasu myśleć o ſobie, porozumiewać ſię z innemi Potencyami, ſzukać ich intereſsowania, tak o exyſtuiący, jako i rozebrany Kray żadnym grzechemby nie było, a więc wſzyſtkie okoliczności radzić nam ſię zdaią, abyśmy w bezſilnym ſtanie używali łagodnieyſzych śrzodkow niedaiących okazyi do większego nas uciemiężenia.

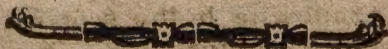
Wiadomości z Wiednia przed kilko dniami przez JW. Kanclerza W. K. nam czynione, radzą nam potrzebę opierania ſię, wſzelako początki tey wiadomości ſmutnych w oczekiwaniu oſtatniego nieſzczęścia ſkutkow każą ſię nam ſpodziewać.

Nayiaśnieyſze Stany! Doświadczenie kilkokrotne powinno nas nauczyć i przekonać, że zawſze nam źle wypada być łatwowiernemi, więc barziey temu wierzę, że Cesarz Jmć trzeci dział Polſki brać będzie, aniżeli, żeby Woynę o interes naſz tym Potencyom miał wypowiadać.

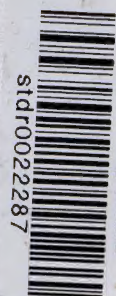
Ale gdyby też wyraźna z ſtrony Cesarza Jmci otworzyła nam ſię obrony nadzieia, cóżby nam przynioſła? oſtatnie chyba Kraju naſzego ſpuſtoſzenie, bo zawſze trwam w moim przekonaniu, że ſnadniey było ſiły Kraju naſzego ſiłą wspierać, i Rząd naſzemu Kraiowi użyteczny utrzymywać, aniżeli teraz z niewoli prawie go dobywać. Los nie pewny byłby wsparcia oświadczonego, ſkończyłby ſię między temi Potencyami na zawarciu Pokoju, a mybyśmy oſtatni raz zaufania w N. Imper: Jeymci położonego niedotrzymuiąc, z naywiękſzą wzgardą opuſzczeni zoſtali; w ten czas albo ſię za indemnizacyą dobrowolnie Cesarzowi Jmci oddalibyśmy, albo znowu na gwałtowny zabór poświęcić ſię muſielibyśmy, a Teatr Woyny 3ch Potencyi w Polſzcze wyſtawiony, jakowe ſkutki uczynić, i do jakiego ſpuſtoſzenia Mieſzkańcow przyprowadzić mógłby, każdy ſobie wyſtawić może.

W obydwóch toczących ſię materyach mieliśmy czynione zbawienne przeſtrogi od N. P. Senat o dobro powſzechne i o los Oyczyzny równie troſkliwy, dał nam ſwoie w pierwſzey materyi reflexye i przykłady, większość głosow zdań Stanu Rycerſkiego, zapewne zguby Oyczyzny nie ſzukała, i w toczącey ſię materyi Króla Jmci Pruſkiego, gdy wiele widzę ſkłaniaiących ſię zdań, iżbyśmy tę toczącą ſię Materyę, z referencyą do N. Imper: Jeymci czynili i ukończali, więc i ja jeſtem tego zdania, iż ta wspaniała Monarchini, w Opiekę którey los naſzey Oyczyzny oddaliśmy, którą drogą nas poprowadzi, w tey zapewne myłki nie zrobiemy.

Ktokolwiek Oyczyznę rozsądnie ratować chce, ktokolwiek burzliwego ducha nie ma i ſpokoyność kocha, a roſtropnością rządzić ſię pragnie; ten muſiał w ſercu z naywiękſzym uczuciem i wdzięcznością przyiąć Oycowſkie Jego rady.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

